KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 26 CZERWCA 1930 R. Nr. 144.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

KINGSFORD SMITH POKONAŁ ATLANTYK

W 26 GODZIN PRZELECIAŁ Z EUROPY DO AMERYKI.

ST. JOHNS (Nowa Funlandja) 25.6. — Z Cape Race donoszą, iż o godzinie 2 min. 15 (7-ma rano według czasu środkowo-europejskiego) samolot Kingsforda „Krzyż Południa" przeleciał nad przylądkiem.

Samolot o godzinie 12 wylądował w Marbour Grace w Nowej Funlandji.

Atlantyk pokonany! Po raz pierwszy skrzydła stalowego ptaka zwyciężyły bezmiar wód Oceanu Atlantyckiego prując przestworza ze wschodu na zachód. Dokonał tego znany długodystansowy pilot Anglji — major Kingsford - Smith. Przygotowania do lotu, prowadzone w największej tajemnicy, nie trwały długo.

Kingsford od poniedziałku (23 bm.) wieczorem przebywał na lotnisku wraz ze swymi dwoma towarzyszami, studjując nadchodzące depesze meteorologiczne.

Po krótkim odpoczynku, przed godziną 4-tą rano Kingsford powziął decyzję startu. Polecił obudzić swych towarzyszów podróży. W kilkanaście minut później wielki samolot Southern Cross (Krzyż Południa) szybował już nad wodami Atlantyku. kierując się na zachód.

Kingsford - Smith obrał do przelotu najkrótszą drogę między kontynentami europejskim i amerykańskim Dystans dzielący w prostej linji Dublin od St. Jouns (miasto na wschodniej części półwyspu Nowej Funlandji) wynosi 3.680 kilometrów. Tę właśnie przestrzeń (nad wodami Atlantyku) Smith przebył w 26 godzin lecąc z przeciętną szybkością 142 klm. na godzinę.

(Jest to przestrzeń dwa razy krótsza od trasy, którą lecieli w roku ubiegłym ś. p. Idzikowski i major Kubala).

Widocznie wiatry wiejące nad Atlantykiem zmieniły się na korzyść lotnika, który ruszył w drogę przy wietrze przeciwnym dmącym z szybkością 32 klm. na godzinę. Kingsford zdecydował się startować, na skutek przewidywań stacji meteorologicznej o stanie wiatrów.

Droga z Dublina do Nowej Funlandji, najkrótsza w linji prostej (3.680 klm.) jest jednocześnie najtrudniejsza ze względu na stale więcej wiatry przeciwne. Zaledwie trzy razy do roku stale dmący wiatr z zachodu na wschód zmienia się na witr dmący ze wschodu na zachód, pomagający do przelotu z Europy do Ameryki. Smith potrafił wyzyskać dogodny moment.

Kingsford zabrał z sobą tylko 5880 litrów benzyny i 400 litrów oliwy. Musiał walczyć początkowo z wiatrami przeciwnemi, tak że zużył nieco więcej paliwa niż przypuszczał.

Major Kingsford - Smith jest asem angielskich pilotów długodystansowych. Ma on za sobą wielki lot z Australji do Anglji, którego dokonał w lipcu ubiegłego roku na tym samym płatowcu „Krzyż Południa".

Mjr. Kingsford - Smith przeleciał Atlantyk najkrótszą drogą ze wschodu na zachód, szlakiem, którym w roku ubiegłym lecieć mieli lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk. Lot Polaków nie doszedł do skutku na skutek zbyt małego „zasięgu" samolotu.

WARSZAWA, 25.6. (Tel.wł.). Kingsford - Smith musiał lądować w Nowej Funlandji, gdyż natrafił na mgłę, a wskutek zepsucia się kompasu nie mógł się zorjentować, co do dalszego kierunku lotu. Zapas benzyny starczyłby jeszcze do lotu do Nowego Jorku.

„Krzyż Południa" jest samolotem trzymotorowym, wagi 15400 funtów. Załoga „Krzyża Południa" prócz Kingsforda - Smitha, była następująca: kapitan irlandzkiej floty powietrznej John Saul — nawigator, Evert Van Dyck, pilot holenderskiej służby pasażerskiej i John Tanage, radjotechnik. Załoga siedziała w ten sposób, że przednie miejsce zajmowali: Smith i Van Dyck, tylne zaś Saul i Tanage. Pierwszy z nich miał specjalne urządzenie do czynienia badań astronomicznych. Siedzący na przedzie porozumiewali się z drugą parą załogi za pomocą kartek, podawanych sobie na kiju.

Na drogę wzięli lotnicy zapas czekolady, mleka skondensowanego, kawę w termosach i flaszkę koniaku oraz mały radjowy aparat nadawczy na falę 32 m.

Po dokonaniu naprawy, względnie nabyciu nowego kompasu „Krzyż Południa" odleci do Nowego Jarku, a stamtąd do Kalifornji, aby w ten sposób dokończyć lot naokoło ziemi, który rozpoczął sie w r. 1928 z Kalifornji.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 25.6. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie sekretarza osobistego p. Sławińskiego udał się samochodem do Lublina na inspekcję nowo budującego się elewatora zbożowego. Powrót p. ministra nastąpi dziś w nocy.

WARSZAWA, 25.6. (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomości prasowe o rzekomych zmianach personalnych w Ministerstwie skarbu w związku z obsadzeniem stanowiska wiceprezesa Banku Polskiego nie są zgodne z prawdą.

WARSZAWA, 25.6. (PAT). W dniu 24 b. m. wiceminister W. R. i O. P. ks. prof. Bronisław Żongołłowicz objął urzędowanie.

ANTYPOLSKA MANIFESTACJA KOMUNISTOW

nie doszła w Bytomiu do skutku.

BYTOM, 25.6. (PAT). Dziś wieczorem komuniści niemieccy usiłowali zorganizować przed gmachem konsulatu generalnego R. P. w Bytomiu manifestacje antypolskie na wzór demonstracyi. urządzonych przez komunistów przed konsulatami polskiemi w Berlinie i w Hamburgu.

O godzinie 8 wieczorem poczęli zjawiać się pojedynczo komuniści na ulicy, gdzie mieści się konsulat generalny R. P.

Policja polityczna poinformowana niezwłocznie o zamiarze komunistów pegotowie policyjne, które rozproszyło natychmiast demonstrantów. Kilku komunistów, którzy wznosili antypolskie okrzyki, policja zatrzymała, stwierdzając ich personalja.

Na czele komunistów znajdował się komunistyczny radny miejski w Bytomiu Drzymała.

Zaznaczyć należy, że policja pilnie od szeregu dni przed gmachem polskiego konsulatu generalnego w Bytomiu w przewidywaniu tej manifestacji komunistów.

Policja wywiązała się nader sprawnie ze swego zadania.

Bagatelizowanie przez Niemców

zajść w Oleśnie.

KATOWICE, 25.6. — Prasa niemiecka, zajmując się zajściami w Oleśnie, usiluje zbagatelizować niebezpieczeństwo, w jakiem znajdowali się artyści i artystki polscy. Pragnąc osłabić wrażenie incydentu oleskiego, komunikat Wolffa w Opolu stwierdza, że zajścia w Oleśnie wywołane zostały rzekomo przez nie poczytalnych wyrostków, przeciwko którym wystąpiono ze strony niemieckiej wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Komunikat ten przemilcza jednak dyskretnie fakt, że władze niemieckie popełniły wielką lekkomyślność, nie dając dostatecznej ochrony policyjnej artystom zarówno w czasie, ja ki po przedstawieniu. Władze w Oleśnie nie posiadały nawet dostatecznych środków, aby móc rozpędzić tłum, liczący kilkeset osób, a zgromadzony na rynku rzed restauracją, w której przebywali artyści polscy. Z winy władz niemieckich, które nie miały pod ręką w Oleśnie dostatecznej ilości policji doszło do zgromadzenia się na rynku i przed dworcem tłumu, który zorganizował antypolskie manifestacje. Wszelkie próby niemieckie zbagatelizowania zajść w Oleśnie nie zmienią istoty rzeczy, że tłum Niemców w sposób prowokacyjny i wysoce obraźliwy prześladował polskich artystów przez całą drogę z rynku na dworzec na przestrzeni blisko 1 klm. Dla Niemców jest to tem większym blamażem, że świadkiem tej wysoce niekulturalnej demonstracji przeciwko artystkom i artystom polskim był przedstawiciel R. P. w Bytomiu w osobie generalnego konsula p. Malhomme. Jedynie spokój i zimna krew uchroniły artystów przed niebezpiecznemi ekscesami ze strony podnieconego tłumu.

Niemieckim ministrem finansów

zostanie Dietrich.

Kanclerz Brünning niebardzo się przejmuje groźbami ludowców, którzy podczas wyborów do sejmu saskiego ponieśli wielką klęskę. Jest on przekonany, iż w obliczu obecnych nastrojów wyborczych partja ludowa ma wszelkie powody, by przestraszyć się groźby rozwiązania Reichstagu.

Jutro udaje się Brünning przez Pomorze polskie do Neudeck w Prusach Wschodnich, aby wręczyć prezydentowi Hindenburgowi do podpisu nominacje nowego ministra finansów.

BRLIEN, 2-6. Obradujący w nocy wskutek upałów gabinet Rzeszy zdecydował się przyjąć do swego grona dotychczasowego ministra gospodarstwa Dietricha w charakterze nowego ministra finansów.

Przeciwko Dietrichowi wypowiadają się z całą stanowczością przedstawiciele niemieckiej partji ludowej, grożąc w razie jego nominacji wycofaniem z gabinetu ministra Curtiusa. Dziś mają się odbyć dalsze konferencie rzadu z niemiecka partia ludową.

Choroba Ojca św.

WARSZAWA, 25.6. (Tel.wł.). W kołach watykańskich wywołała silne zaniepokojenie choroba Ojca św., który nie może opuszczać łóżka.

Łagodzenie zadrażnień

MIĘDZY FRANCJĄ A WŁOCHAMI.

PARYŻ, 25.6. — „Matin" donosi, że w czasie wczorajszej konferencji hr. Manzoni z Briandem, ambasador włoski miał złożyć zapewnienie, że Mussolini polecił władzom niedopuszczać do wieców i manifestacyj antyfrancuskich.

Następnie Briand i Manzoni omowili kwestję ewentualnego wznowienia francusko-włoskich rokowań morskich, położenia Włochów w Tunisie i inne sprawy interesując oba te państwa. Nie zdołano jednak osiągnąć żadnej decyzji.

Skazanie na śmierć

PREZESA SĄDU.

RYGA, 25.6. — „Prawda", donosi, że rząd sowiecki w Samarkandzie skazał na karę śmierci byłego prezesa najwyższego sądu Uzbefstanu Kasimowa oraz 6 wyższych urzędników sądowych.

Skazanym zarzucono, iż utrzymywali oni kontakt z powstańczemi oddziałami basmaczów turkiestańskich

W 100-lecie
NIEPODLEGŁOŚCI BELGJI.

WARSZAWA, 23.6. (PAT). Dziś, jako w 100-letnią rocznicę niepodległości Belgji odprawione zostało o godzinie 11.30 uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana.

Na nabożeństwie obecni byli p. minister Kwiatkowski, poseł i min. pełnomocny Belgji p. l'Escaille z małżonką, poseł polski w Moskwie Patek, zast. szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski, wicewojewoda Olpiński, członkowie poselstwa belgijskiego oraz liczni urzędnicy M. S. Z.

By zagłuszyć polskie stacje
BUDUJĄ NIEMCY W LICBARKU STACJĘ RADJOWĄ.

KRÓLEWIEC, 23.6. — W Licbarku na Warmji, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nową wielką stację radjo-nadawczą.

Mówcy uzasadniali potrzebę budowy nowej stacji, niebezpieczeństwem propagandy polskiej", która rzekomo, szczególnie na Pomorzu polskiem, posługuje się radjem.

Nowa stacja nadawcza będzie gotowa w jesieni b. r. i ma zagłuszyć zupełnie polskie transmisje radjowe.

Spłonęła polska wieś
W OLSZTYŃSKIEM.

KRÓLEWIEC, 23.6. — W jednej z największych wiosek polskich w Olsztyńskiem, Nowych Kaletach, wybuchł pożar, którego ofiarą padło 19 domów. 131 osób znalazło się bez dachu nad głową. 3 osoby doznały podczas akcji ratunkowej ciężkich obrażeń cielesnych. Szkody są bardzo znaczne.

Klęska pożarów
NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 25.6. — Z prowincji nadchodzą wiadomości, że z powodu upałów wynikła klęska pożarów, które mnożą się w sposób zastraszający.

W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie wojew. Wileńskiego spłonęło przeszło 1000 ha lasu oraz 325 gospodarstw. Straty wynoszą 1 i pół miljona zł.

Również z powiatu Dziśnińskiego donoszą, że z powodu długoterminowej suszy poziom wody na Dźwinie stanowiącej granicę między Polską a Łotwą tak się obniżyła, że można rzekę przejść wbród. Tak niski stan wody utrudnia w znacznym stopniu spław drzewa.

Katastrofa budowlana
20 ROBOTNIKÓW POD GRUZAMI ZAWALONEGO DOMU.

PARYŻ, 23.6. — Donoszą z Algieru, że w mieście Constantin wydarzyła się wielka katastrofa budowlana.

Wielki 6-piętrowy budynek żelazo-betonowy, który był na ukończeniu, zawalił się, grzebiąc pod gruzami 20 robotników.

Do wieczora wydobyto ciała 9 zabitych oraz 6 ciężko rannych.

Akcja ratownicza natrafia na znaczne trudności.

Usunięcie gruzów potrwa dłuższy czas.

Stracono nadzieję uratowania pozostałych robotników, którzy zostali pogrzebani pod gruzami.

Pożar lasu
NA GRANICY SOWIECKIEJ.

WILNO, 25.6. — Na granicy sowieckiej stanął nagle w płomieniach stary las Orany.

Pastwą pożaru padło 120 ha gęsto zalesionych.

Pożar groził dalszem rozszerzeniem, lecz całodzienna wytężona akcja ratunkowa przerwała jego postępy. Oddział K. O. P. zmobilizował kilkanaście wsi z okolicy do akcji ratunkowej.

Las ten miał dla naszej straży granicznej, jak i celów strategicznych bardzo ważne znaczenie obronne i istnieje słuszne przypuszczenie, że pożar został podłożony zbrodniczą ręką ze strony sowieckiej.

Żydom również jest źle
w bolszewickim raju.

RYGA, 25.6. — „Komunist" donosi o ciężkiem położeniu ludności żydowskiej na Ukrainie, pozbawionej wskutek zniszczenia handlu prywatnego wszelkich środków egzystencji. Ogólna liczba bezrobotnych żydów na Ukrainie wynosi 400 tysięcy, co stanowi około 30 proc. ogółu ludności żydowskiej na Ukrainie.

Żydowska kolonizacja rolna nie złagodziła katastrofalnego położenia, w którem znajdują się żydzi w Sowietach, ponieważ znaczna część kolonistów żydów nie przyzwyczajonych do gospodarki rolnej, okazała się również w stanie bardzo ciężkim. Sytuację komplikuje wzrost antysemityzmu we wszystkich warstwach ludności sowieckiej. Żydzi, zatrudnieni w przemyśle sowieckim lub w urzędach, są przedmiotem systematycznych szykan i prześladowań.

Strajk w Sewilli
przybiera coraz groźniejszy charakter.

PARYŻ, 25-6. „Journal" donosi z Madrytu, że strajk w Sewilli nabiera coraz bardziej rewolucyjnego charakteru. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem gubernatora Sewilli zebranie przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, na którem zapadła decyzja skierowania do strajkujących ultimatum z żądaniem podjęcia pracy dziś rano. W przeciwnym bowiem razie zostanie ogłoszony stan oblężenia i będą przedsięwzięte ostre środki celem likwidacji strajku.

Rada ministrów zebrała się również na nadzwyczajne posiedzenie i upoważniła gubernatora Sewilli do wydania wszelkich zarządzeń, które on uzna za stosowne dla likwidacji strajku i przywrócenia porządku. Bezpośrednio przyczyną strajku była jakoby pewna kobiet zmarła wskutek ran zadanych jej szablą przez policjantów. Pogłoska ta była całkowicie bezpodstawna, ponieważ kobieta w rzeczywistości umarła w szpitalu wskutek uprzedniego dokonania niedozwolonego zabiegu.

1.700.000.000 MAREK
na germanizację wschodnich obszarów Prus.

Rada Rzeszy niemieckiej (Reichsrat) przyjęła jednogłośnie oba rządowe projekty ustaw o pomocy finansowej dla wschodnich prowincyj Niemiec. Projekty te przedłożone zostały obecnie Reichstagowi, gdzie przyjęcie ich jest również zapewnione. Podpisane są przez kanclerza Rzeszy i czterech ministrów, a mianowicie ministrów skarbu, pracy, komunikacji oraz ministra obszarów okupowanych.

Wspomniane projekty obejmują okres pięciu lat. Przewidują one następujące pozycje: 1) zasiłki Rzeszy dla prowincyj wschodnich w ogólnej wysokości 526.300.000 marek, z czego na r. 1930 wypada 126.300.000 marek, a na następne 4 lata okrągło 400 miljonów; 2) kredyty dla prowincyj wschodnich, które będą udzielane przy pomocy specjalnego banku, a za które Rzesza Niemiecka i Prusy dają porękę w wysokości 925 miljonów marek; 3) kredyty w sumie 250 miljonów marek, udzielone przez Bank Obligacyj przemysłowych.

Ogółem więc „Osthilfe" w ciągu 5 lat wyniesie zgórą miljard siedemset miljonów marek! Dzieje się to w czasie, gdy deficyt w budżecie niemieckim, spowodowany głównie zasiłkami dla dwu i półmiljonowej rzeszy bezrobotnych, przekracza 800 miljonów — i gdy równowaga budżetowa ma być ratowana przy pomocy specjalnego opodatkowania pensyj urzędniczych oraz szeregu dalszych podatków.

Dodać jeszcze należy, że wspomniane wyżej kredyty w wysokości 925 miljonów marek mają iść głównie na ratowanie zadłużonej własności ziemskiej junkrów wschodnio-pruskich i wogóle na sztuczne podtrzymywanie siły gospodarczej żywiołu niemieckiego w prowincjach wschodnich. W uzasadnieniu obu projektów, zredagowanem przez rząd Rzeszy, czytamy, że „Osthilfe" jest konieczna celem wzmocnienia „siły oporu" wschodu niemieckiego, by w ten sposób zapobiec niebezpieczeństwom „narodowo - politycznym" (grożącym rzekomo ze strony Polski). W rzeczywistości chodzi tu o forsowną germanizację prowincyj wschodnich, którą obecne rządy republikańskie przeprowadzają z większą jeszcze energją i nakładem sił, niż dawne rządy cesarskie.

Jak zaś dalece względy narodowe górują w dzisiejszych Niemczech nad względami natury klasowej czy gospodarczej, tego dowodzi choćby fakt, że w obecnym momencie depresji gospodarczej chłop i robotnik niemiecki płacą setki miljonów marek podatków na to, by ratować niemiecką wielką własność ziemską na wschodzie Rzeszy...

Sprawa szkolnictwa zawodowego
na terenie woj. Kieleckiego.

Dnia 24 b. m. w sali obrad Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbyło się zebranie członków komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego z udziałem pp.: kuratora okręgu szkolnego krakowskiego dr. Kupczyńskiego, naczelnika wydziału szkolnictwa zawodowego L. Misky, wizytatora szkół handlowych W. Witkowskiego, dyrektorów szkół handlowych w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Częstochowie, dyrektora miejskiej szkoły dokształcającej w Sosnowcu i innych.

Przedmiotem obrad zebrania była sprawa szkolnictwa zawodowego na terenie województwa Kieleckiego. Po zreferowaniu stanu szkolnictwa zawodowego przez referenta Izby i udzieleniu dodatkowych informacyj o ilości szkół zawodowych na terenie wojew. Kieleckiego i ich programach przez pp. naczelnika L. Misky i wizytatora W. Witkowskiego, wywiązała się dyskusja, wynikiem której było ustalenie następujących postulatów:

1) W sprawach szkolnictwa zawodowego pożądaną jest stała współpraca Izby z Kuratorjum i kierownictwem szkół zawodowych w okręgu Izby.

2) Najpilniejszą potrzebą chwili obecnej jest powiększenie wogóle ilości szkół dokształcających na terenie wojew. Kieleckiego, a w pierwszym rzędzie zorganizowanie szkół dokształcających dla pracowników handlowych z wykładami w godzinach rannych.

3) Sprawa stosowania przymusu dokształcania w szkołach pracowników przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych jest bardzo ważną i naglą, a inicjatywa jej uregulowania winna być podjęta przez Izbę przemysłowo-handlową.

4) Inicjatywa organizowania nowych szkół zawodowych winna wychodzić z łona sfer gospodarczych, które najlepiej orjentują się w tem, jakie w danym ośrodku przemysłowym winny być utworzone nowe szkoły zawodowe; nowo powstające szkoły zawodowe; nowopowstające dzone na początku tylko przez zainteresowane sfery gospodarcze, a przejęcie tych szkół przez władze państwowe może mieć miejsce dopiero z czasem po ustaleniu się egzystencji i usprawiedliwieniu konieczności tej egzystencji.

5) Jedną z najbliższych potrzeb szkolnictwa zawodowego jest utworzenie szkoły, obejmującej w swoim programie przedmioty z dziedziny techniki przemysłów na terenie województwa Kieleckiego rozwiniętych jak np. przemysł mineralny, a dotąd w szkolnictwie zawodowem nie objęty.

Dalej omawiano sprawę zamierzeń Kuratorjum co do utworzenia w kilku szkołach handlowych na terenie wojew. Kieleckiego 4-ej klasy dla wyspecjalizowania absolwentów tych szkół w pewnych działach pracy, jak np. biurowości kolejowej, samorządowej, administracji państwowej i przemysłowej i innych. Wychowańcy takich 4-klasowych szkół handlowych korzystaliby z odroczeń służby wojskowej i rozszerzenia praw w tej służbie.

W dalszym ciągu rozpatrywana była sprawa sklepików szkolnych, prowadzenie których, szczególnie w szkołach powszechnych, w wielu wypadkach nie jest właściwie postawione.

P. kurator stwierdził, że wszelkie takie niewłaściwości po zakomunikowaniu o nich władzom szkolnym, będą niezwłocznie usunięte.

Na tem zakończono wspólne obrady z zaproszonemi gośćmi, poczem komisja tylko w swoim składzie zajęła się podziałem zapomóg dla szkół zawodowych z funduszów, budżetem Izby przewidzianych.

Fabryka zimy
WOJNA PRZECIW UPAŁOM.

W zatoce Makunsane na Kubie dwaj inżynierowie francuscy: Georges Claude i Paul Boucherot przeprowadzają doniosłej wagi doświadczenia, które mają umożliwić dowolne uregulowanie temperatury w krajach podzwrotnikowych.

Wynalazcy zamierzają użyć w tym celu mas wodnych, znajdujących się w głębinach oceanów. Według obliczeń inżynierów w morzach podzwrotnikowych na głębokości około tysiąca metrów temperatura wody wynosi 4 stopnie C., podczas, gdy na powierzchni 25 do 28 stopni.

Obaj wynalazcy zamierzają wodę tę czerpać przy pomocy olbrzymich rur z szybkością 40 metrów sześciennych na godzinę. Jeden metr sześcienny tej chłodnej wody przedstawia taką samą ilość zimna, co 100 klg. lodu, tak, że wydajność projektowanej „fabryki zimy" wyrażałaby się w produkowaniu 30 pociągów lodu na godzinę.

Dalsze projekty inżynierów przewidują ochładzanie masami zimnej wody miast, a nawet całych krajów. Projektują oni m. in. przeprowadzenie wodociągów z zimną wodą wgłąb zachodniej Afryki francuskiej, aby umożliwić tu eksploatację lasów i produkowanie w nich specjalnemi metodami ropy naftowej.

Obniżenie temperatury podzwrotnikowej ma umożliwić europejczykom pobyt w krajach równikowych.

Osobliwości
DZIEWCZYNA Z CZTEREMA NERKAMI.

Do jednej z klinik wiedeńskich zgłosiła się w tych dniach pewna Amerykanka, skarżąca się na dolegliwości, od których nie mogli jej uwolnić liczni lekarze amerykańscy, do których się zwracała o pomoc. Po gruntownem zbadaniu chorej najnowszemi metodami, okazało się, że miała ona od urodzenia dwie nerki dodatkowe i należące do nich przewody. Zapomocą łatwej operacji uwolniono pacjentkę od zbytecznych narządów poczem natychmiast wszelkie dolegliwości ustały.

Demonstracja krążownika niemieckiego

na falach morza polskiego.

Gdańsk, 22 czerwca.

Tak się jakoś złożyło, że tego samego dnia, 20 czerwca b. r., zawinął do Gdańska niemiecki krążownik „Koln", a do Gdyni przybył wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski.

Niemiecki krążownik „Koln" przyjęto w Gdańsku nadzwyczaj owacyjnie i ostentacyjnie. Gdańsk nie taił bynajmniej swojej radości i swojej dumy z posiadania tak potężnego obrońcy. Dla nikogo nie jest bowiem tajemnicą, że **niepodzielnym panem Bałtyku jest obecnie flota niemiecka.**

Gdy w Gdańsku, na pokładzie krążownika „Koln", radował się prezydent dr. Sahm, równocześnie w odległości 13 mil morskich w kierunku zachodnim, **przecinał falę zatoki puckiej torpedowiec „Mazur"**, wiozący wiceministra spraw wojskowych generała Konarzewskiego, udającego się w „podróż inspekcyjną" na Hel.

Niepotrzeba lepszego dowodu naszej niemocy na Bałtyku, jak powyższe zestawienie. Z jednej strony niemiecki krążownik składa wizytę Gdańskowi i wyraźnie demonstruje przeciw Polsce, z którą Gdańsk jest związany politycznie i gospodarczo, zaś z drugiej maleńki torpedowiec (330 tonn) w zatoce puckiej, z generałem wojsk lądowych na pokładzie.

Wszyscy zgadzamy się, że Bałtyk jest dla Polski płucami. Zgadzamy się również, że Gdynia dzisiejsza i jutrzejsza jest Polsce nieodzowna. Tymczasem nie czynimy nie tylko nic, żeby zapanować nad naszym skrawkiem Bałtyku, ale nawet, żeby go umieć i móc obronić. Polska marynarka wojenna jest od lat w powijakach. Sytuacji nie poprawią łodzie podwodne i kontrtorpedowce, budowane dla nas we Francji w bardzo małej ilości i w nadzwyczaj powolnem tempie.

Polska marynarka wojenna, mogąca dzisiaj zdobyć się tylko na „podróż inspekcyjną" po zatoce puckiej, jest kopciuszkiem rządu, który nie interesuje się sprawą obrony morskiej i wierzy jedynie w armję lądową. Polska powinna posiadać nie trzy łodzie podwodne, lecz przynajmniej sto, nie dwa kontrtorpedowce, lecz przynajmniej dwadzieścia. Nie posiadamy ani jednego krążownika, ani jednego pancernika. Na Bałtyku nic mamy nic do mówienia.

Wróg nasz, Niemcy, pokonane i „rozbrojone", posiadają 8 okrętów linjowych, 8 krążowników 32 torpedowce, nie licząc statków pomocniczych. Natomiast tonaż 11 jednostek, z których się składa polska „flota wojenna" wynosi ogółem 3.267 tonn, czyli akurat tyle, co jeden niemiecki krążownik.

Wielką część dochodów państwa obraca się na cele obrony wojskowej. Niestety pod mianem „obrona wojskowa" rozumie się tylko armję lądową. Popadamy w dawne błędy, które zemściły się srogo. Wydatki na flotę wojenną uważamy za zbędne i, posiadając dostęp do morza i okno na świat, nie staramy się o panowanie nad brzegiem i morzem. Gdynia jest dzisiaj objektem przynajmniej miljardowym. Jeżeli już nie mamy „mocarstwowych" ambicyj w kierunku odegrania roli na morzach Europy, czy świata, to dążmy przynajmniej do tego, żeby możliwa była obrona Gdyni i wybrzeża, dążmy do tego, żeby na prowokacyjną wizytę niemieckiego krążownika w Gdańsku, większego od całej polskiej marynarki wojennej, nie była potrzebna demonstracja generała armji lądowej w zatoce puckiej.

Wówczas, gdy marynarką wojenną nie będą rządzili oficerowie lądowi, gdy będziemy mieli własne pancerniki i własne flotylle łodzi podwodnych, wówczas przyszłość Polski, jako mocarstwa, będzie oparta na trwałych podstawach, nie na piasku. Wówczas wizyty niemieckich krążowników w Gdańsku będą poprostu niedopuszczalne.

S. B.

Na usługach Niemiec

działa U. O. W.

Na lwowskiej rozprawie przeciw terorystom z U. W. O., która dobiega końca, jako zastępca poszkodowanej wybuchem bomby urzędniczki Targów Wschodnich p. M. Streitówny wystąpił poseł adwokat Pieracki, który m. in. powiedział:

— Dziwnym zbiegiem okoliczności znaczyła i znaczy U. W. O. swoje istnienie zbrodniczemi wystąpieniami w Polsce i tylko w Polsce — niemasz jej w Bolszewji, Rumunji i Czechosłowacji, choć pod rządami tych państw mieszkają także Rusini. Jest to zastanawiające i każe snuć pewne wnioski.

Jeżeli właśnie tylko **Polska jest wyłącznym przedmiotem ataków U. W. O., a siedzibą jej władz naczelnych jest Berlin**, który ją materjalnie wspiera, dostarcza funduszów, broni i materjałów wybuchowych, to mam prawo twierdzić, że **nie dążenia do wyzwolenia własnego narodu, lecz wciągnięcie się w rydwan polityki niemieckiej, służalstwo względem Niemiec jest przyczyną źródłem i punktem genezy aktów terorystycznych w Polsce** dokonywanych.

Nieznośne rzekomo położenie narodu ruskiego w Polsce, odebranie mu wszelkich praw egzystencji, ma być przyczyną sięgnięcia do najostateczniejszych środków walki. Zapytuję, czy tak bardzo różni się położenie Rusinów pod panowaniem polskiem od tego położenia, które mieli za czasów Austrji — a przecież za czasów Austrji nie było aktów teroru. Czy w kilku ostatnich latach na każdym kroku nie spostrzega się chęci protegowania żywiołu ruskiego, czy nie tłumi się po stronie polskiej wszystkiego, co w jakikolwiek sposób mogłoby zadrasnąć Rusinów?

Twierdzę dalej, że **w Czechosłowacji, a zwłaszcza w Rumunji położenie Rusinów jest bez porównania gorsze, a nie wspominam już o Sowietach. A jednak tam nigdy U. W. O. nie występuje i fakt ten jest dalszym dowodem, że tylko służba celom niemieckim każe U. W. O atakom swoje kierować wyłącznie przeciwko Polsce.**

Nie chce czekać na rozprawę

Marjawicki „arcybiskup" tęskni do Ameryki.

W przytoczonym przez nas ostatnim swym „liście pasterskim" osławiony przywódca marjawitów, „arcybiskup" Kowalski zapowiedział swój rychły wyjazd do Ameryki i wezwał „wiernych" do zbierania na ten cel składek.

Obecnie Kowalski złożył do Sądu apelacyjnego w Warszawie podanie o udzielenie mu pozwolenia na wyjazd do St. Zjednoczonych Ameryki na przeciąg czterech miesięcy.

Jak wiadomo, przez dwie instancje sądowe został Kowalski skazany na **cztery lata więzienia za uprawianie czynów niemoralnych z nieletnimi.** Do czasu uprawomocnienia wyroku przebywał Kowalski na wolności za kaucją tysiąca złotych. Ostatnio Sąd Najwyższy wyrok Sądu apelacyjnego uchylił i polecił ponowne rozpatrzenie sprawy Kowalskiego. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony, ale prawdopodobnie, wobec przypadających ferji letnich, nie zostanie wyznaczony wcześniej, jak na koniec sierpnia.

Z podania Kowalskiego widać, że **nie ma on zbytniej ochoty czekania na tę rozprawę, która tym razem przyniosłaby już wyrok ostateczny. Woli wyjechać do Ameryki...**

Wątpić jednak należy, czy władze sądowe zdecydują się na udzielenie mu pozwolenia wyjazdu.

Wyprawa Habsburgów po korony.

Rewelacje prasy czeskiej.

Socjalistyczne „Pravi Lidu" przynosi sensacyjną wiadomość o mającym nastąpić w najbliższej przyszłości puczu Habsburgów na Węgrzech.

Wedle informacyj wspomnianego pisma, książę Otton Habsburg jeszcze w lipcu r. b. ma zostać obwołany królem węgierskim, a ma to nastąpić za zgodą rządów włoskiego, niemieckiego i angielskiego.

„Pravo Lidu" podaje w niezwykle sensacyjnej tej sprawie następujące szczegóły, oparte rzekomo na wysoce wiarygodnych źródłach:

Książę Otton przybędzie z początkiem wakacyj wraz z delegacją studentów belgijskich do Budapesztu. Przed jego przybyciem do stolicy, tzn. już w dniach najbliższych, ma zostać przemyconych do Węgier, bądź to w charakterze turystów, bądź też w charakterze sezonowych robotników rolnych 35 tysięcy oficerów i żołnierzy włoskich, którzy w dniu przybycia arcyksięcia Ottona wraz z oddziałami wojsk węgierskich obsadzą cały kraj, aby stłumić w zarodku kontrakcję przeciwników monarchji.

W ubiegłym tygodniu — twierdzi „Prawo Lidu" — odbyła się w Budapeszcie tajna konferencja czynników miarodajnych, na której wypracowano szczegółowy plan puczu. Potrzebne do przeprowadzenia całej akcji środki pieniężne zostały tymczasowo pokryte przez pożyczkę, udzieloną rządowi budapeszteńskiemu przez Bank Komercjalny w kwocie 120 milj. pengo. Dyrektor tego banku Filip Weiss, który pośredniczył w tej tranzakcji, miał otrzymać wedle twierdzenia wspomnianego pisma, prowizję w wysokości 3 proc od wyasygnowanej tytułem pożyczki kwoty.

Plan sieci elektrycznej

DŁUGOŚCI 10.000 KLM.

Podczas obrad światowej konferencji energetycznej w Berlinie przedstawił niemiecki inżynier Oliven plan europejskiej sieci elektrycznej. Sieć taka w zaopatrzyłaby wszystkie kraje w prąd, co dałoby wielkie oszczędności w produkowaniu energji. Trudności, związane z urzeczywistnieniem tego planu, nie są zbyt wielkie. Plan przewiduje wyzyskanie produkcji istniejących dotychczas wielkich zakładów elektrycznych bu dowę nowych, oraz wykorzystanie sił naturalnych. Sieć taka liczyłaby około 10.000 km. długości, prowadziłaby prąd zmienny o napięciu około 400.000 volt. Jedna linja biegłaby ze Skandynawji przez Alpy do Włoch, druga od Calais do Lizbony, trzecia z Warszawy na Bałkany, następną z Polski do Paryża, ostatnia z Rostowa nad Donem przez Austrję, Szwajcarje do Lyonu.

Aspirin TABLETKI BAYER
niezbędne również podczas lata
jako środek uśmierzający bóle.
Do nabycia w aptekach.

Zgubne skutki

FILONIEMIECKIEJ POLITYKI LITWY.

Fatalne dla Litwy skutki dotychczasowej polityki Kowna, zaprzedającej kraj Niemcom, nie dały na siebie długo czekać. Osławiony traktat handlowy litewsko - niemiecki, robiący z Litwy kolonję niemiecką, już zgóry skazywał ją na zagładę gospodarczą. Ostatnia podwyżka ceł agrarnych niemieckich uderzyła przedewszystkiem Litwę, stwarzając wręcz katastrofalną sytuację dla jej eksportu. W obrotach zagranicznych Litwy, Niemcy zajmowały dotychczas pierwsze miejsce: 60 proc eksportu litewskiego szło do Niemiec, z drugiej zaś strony import z Niemiec na Litwę dosięgnął w r. ub. poważnej kwoty 150 milj. litów na wartość ogólną 306 milj. litów całego importu. Dla Litwy zatem handel z Niemcami stanowił dotychczas podstawową pozycję bilansu handlowego i płatniczego. Ostatnie jednak cła niemieckie uniemożliwiają już dla Litwy wszelką kalkulację wywozową do Niemiec, jak to wykażą najlepiej następujące przykłady: przeciętny koń roboczy w Niemczech kosztuje 710 litów, na Litwie 400 litów. Nowe cło od konia tego typu wynosi 360 litów, co już nawet bez kosztów transportu uniemożliwia wywóz do Niemiec. Podobnież z nierogacizną: 50 kg. żywej wagi w Niemczech kosztuje 150 litów, na Litwie 106. Jeżeli doliczyć do tego koszty transportu, to również wywóz nie może się opłacać. Wreszcie masło: na Litwie cena za kg. wynosi 6 litów, w Niemczech 6.25 lit., cło 1.2 lit. Przytoczony stan rzeczy, istniejący dla wszystkich prawie produktów hodowlanych, uniemożliwia zupełnie eksport litewski, to też sytuacja, jaka się wytworzyła, wzbudziła wielkie zaniepokojenie gospodarczych sfer litewskich. Odbywają się zebrania organizacyj gospodarczych, izb handlowo - przemysłowych etc., które zastanawiają się, w jaki sposób zaradzić złu.

W. B.

Komitet główny PCK.

W WARSZAWIE.

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu Komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża dokonano wyboru nowych władz P. C. K.

Do prezydjum komitetu głównego P. C. K. zostali wybrani: hr. Henryk Potocki — jako prezes komitetu głównego, i p. Władysław Kryński (wiceprezes) i p. Anna Paszkowska (sekretarz generalny).

Wybory do zarządu głównego P. C. K. dały wynik następujący: prezes — p. Ludwik Darowski, b. minister pracy i opieki społecznej: wiceprezes — p. Józef Wielowieyski, b. poseł polski w Bukareszcie; skarbnik — hr. Wł. Jezierski; szef sanitarny — dr. Czesław Wroczyński; członkowie zarządu: pp. Bolesław Kozłowski, sędzia Najwyższego Trybunału i hr. Marja Tarnowska.

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

UWAGI.

Kim jest prezydent miasta?

Ktokolwiekby miał kiedy okazję oczekiwania w poczekalni prezydenta miasta, miałby przed oczyma skrót tego, kim jest i czem się przedewszystkiem zajmuje głowa miasta. W poczekalni siedzą wynędzniali starcy, kobieciny z dziećmi na rękach, źle wyglądający robotnicy, jakieś sieroty, jakieś wdowy.

Wywołują oni wrażenie nie interesantów prezydenta miasta, ale prezesa Towarzystwa dobroczynności, opieki nad sierotami i domem starców.

Jak Polska długa i szeroka wszędzie jest to samo, wszędzie magistrackie wydziały opieki społecznej rozrastają się do rozmiarów anormalnych, choć nie opieka społeczena jest głównym zadaniem samorządów.

Niestety, tak się stosunki ułożyły, że samorządy za właściwe wykolejone, cały swój wysiłek i uwagę zwracając na nieprodukcyjną rolę działalności dobroczynnej.

Jeżeli się zakłada wodociągi i kanalizację, albo gdy się brukuje ulice, albo kopie kamień, albo buduje dom — to pierwszym argumentem nie jest potrzeba tych, czy innych inwestycyj, ale konieczność zatrudnienia ludzi bez pracy, i zaspokojenia głodu mas.

Jeżeli sobie uprzytomnimy te warunki, w jakich pracują nasze samorządy, to dopiero wówczas w niejakiem stopniu będziemy mogli zrozumieć błędy ojców miasta, którzy nie potrafili dokonać tego, iżby dobroczynność łączyć z rzeczywistem dobrem miasta jako całości, lecz wysuwali na plan pierwszy doraźne zaspokojenie potrzeb bezrobotnych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej w Sosnowcu P. P. S. wysunęła propozycję zrzeczenia się przez Magistrat opieki nad bezrobotnymi, zajmuje ona bowiem czas zarządowi miasta ze szkodą dla interesów ogółu ludności, a przecież losem bezrobotnych winien się zajmować nie samorząd, lecz państwo.

Wniosek ten jest słuszny, gdy chodzi o wyprostowanie linji działalności samorządowej wogóle, natomiast w lokalnych warunkach nie powinien być zgłaszany przez P. P. S., która w okresie lepszej konjunktury po zaciągnięciu pożyczki ulenowskiej chętnie chadzała w aureoli obrończyni interesów bezrobotnych, dziś zaś, gdy są pustki w kasie miejskiej, oddałaby ich Rządowi.

W obecnym kryzysie gospodarczym zagadnienie zaspokojenia potrzeb ludności najbiedniejszej nabrało wyjątkowej ostrości i prezes Towarzystwa dobroczynności, zwany inaczej prezydentem miasta, jest człowiekiem najmniej godnym zazdrości z dwóch powodów: po pierwsze nie może on wszystkich głodnych nakarmić, po drugie nie ma czasu, ani możności zajęcia się dziesiątkiem spraw miejskich, leżących odłogiem w oczekiwaniu na lepsze czasy i pieniadze.

(ć).

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na czwartek 26 czerwca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. 12.05 Uroczyste otwarcie I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce i I Zebranie plenarne (Transmisja z „Rotundy" na terenach P. W. K. w Poznaniu). — 14.50 Przerwa. — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15 Program dla dzieci (P. R. Warszawa). — 16.45 Koncert z płyt gramofon. — 17.33 Prof. Wlad. Dzię- 3 Maja 34. — 17.35 Prof. Władysław Dzięgiel: „Jan III Sobieski — jako typ Polaka". — 18.00 Koncert solistów (P. R. Warszawa). — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.30 Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego. — 20.00 Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.05 Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 20.30 Pieśni Wschodu — pieśni baszkirskie. II Pieśni południowej Słowiańszczyzny: 1.A. Dobronić: a. Uspavanka, b. Svatovac. 2. V. Novak: a. Od Ostrova, b. Limbora, c. Hej ten stoliczny dom, d. Ty Krakovske styry zvony, e. Prelecel sokol (p. Wiktorja Pastówna — śpiew). — 21 Koncert wieczorny (P.R Warszawa). — 21.30 Słuchowisko (P. R Wilno). 22.00 Felieton p. t. „Stulecie Belgji" — wygł. red. Zdzisław Dębicki (P. R. Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Muzyka lekka.

Uroczystość Bożego Ciała

na Koszelewie, Mydlicach i Ksawerze.

Mieszkańcy kolonji: Koszelew, Mydlice i Ksawera obchodzili w niedzielę 22 b. m. niezwykłą uroczystość. Mianowicie, w dniu tym odbyła się procesja Bożego Ciała do ołtarzy, które zostały ustawione na wspomnianych kolonjach.

Procesja ta miała **miejsce po raz pierwszy wogóle od czasu istnienia tych kolonji**, nic więc dziwnego, że mieszkańcy tych dzielnic godnie powitali Pana Zastępów, wstępującego w ich osiedla.

Już od samego wczesnego ranka, a nawet jeszcze w sobotę, trwał gorączkowy ruch nad przyozdabianiem ołtarzy, przystrajaniem domów i okien, porządkowaniem ulic i podwórz. Skąd tylko można było, znoszono zieleń i kwiaty.

Najokazalej jednak wystąpiła kolonja Ksawera. Przy wejściu na ulicę Ksawerowską od strony Dąbrowy ustawiona była brama tryumfalna z napisem u góry „Witamy". Wszystkie domy z frontu, a jest ich tutaj przeszło 40, przystrojone zostały obrazami, kilimami, dywanami, zielenią, w oknach wystawiono obrazy, obok których zapalono świece i lampki elektryczne; poprzez ulice, wysypane piaskiem, poprzeciągano barwne wieńce z kwiecia i jedliny; lampy, wiszące w pośrodku ulicy, przyozdobiono malowniczo.

Jednem słowem, ulica pełna zieleni, kwiatów, obrazów, dywanów i t. p. Każdy bowiem wedle swych chęci i możności dokładał swą pracę, bo nikt nie chciał być odosobnionym, bo każdy pragnął uczestniczyć w tem wielkiem święcie swej dzielnicy.

Niejednemu, gdy przechodził i patrzał na to, gdy widział ten świąteczny nastrój mieszkańców Ksawery, ich entuzjazm — łzy wzruszenia cisnęły się do oczu. Niejeden nie mógł wyjść z podziwu...

Wszak Ksawera miała do niedawna tak bardzo poderwaną opinję, przecież do wczoraj jeszcze mówiono o niej, iż jest siedliskiem wszelkich występnych poczynań, więc skądże odrazu tyle kultu religijnego, tyle czci dla Boga i wiary? Tak mówiono..., a jednak Ksawera dała o sobie świadectwo, że jest i będzie katolicką.

Uroczystość rozpoczęła się krótkiem nabożeństwem w kaplicy kopalni Koszelew. Po nabożeństwie ks. proboszcz Peche wygłosił podniosłe kazanie, nawiązując do ważności dzisiejszej uroczystości dla mieszkańców tych okolic, poczem po godz. 4 popołudniu wyruszyła procesja. Celebransem był ks. proboszcz Peche w asystencji trzech miejscowych księży. W procesji wzięły udział bractwa, cechy, korporacje oraz liczne zastępy wiernych.

Pierwszy ołtarz na kolonji Mydlice był urządzony staraniem urzędników kopalni Paryż, drugi na ulicy Ksawerowskiej — staraniem dozorców i górników tejże kopalni, trzeci na ulicy Sztolnej — zbudowany był przez obywatelstwo i nauczycielstwo, wreszcie czwarty obok kopalni — Koszelew — przez urzędników i górników tej kopalni.

Wszystkie ołtarze były przyozdobione bardzo pięknie i pomysłowo. Nie szczędzono tutaj pracy i wysiłków.

Celebransa podtrzymywali kolejno inżynierowie, sztygarzy, urzędnicy i górnicy obydwóch kopalń oraz obywatelstwo i nauczycielstwo kolonji Ksawera. Również i baldachim nieśli przedstawiciele poszczególnych stanów.

Przy każdym ołtarzu chór kościelny odśpiewał pienia religijne, orkiestra zaś kopalni Koszelew oraz górnicza kopalni Paryż grały naprzemian z ludem pieśni.

Przy ostatnim ołtarzu ksiądz celebrans udzielił specjalnego błogosławieństwa, poczem procesja udała się z powrotem do kaplicy kopalnianej, gdzie po odśpiewaniu pieśni uroczystość została zakończona.

Mieszkańcy kolonji: Koszelew, Mydlice i Ksawera przeżyli bardzo podniosłą i piękną chwilę w swem życiu; uroczystość Bożego Ciała w sercach jej uczestników pozostawiła niezatarte wrażenie.

Jeden z uczestników.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

26 CZWARTEK	**Dziś** Jana i Pawła M.
	Jutro Serca Jezus.
	Wschód słońca 3 m. 17.
	Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Krystyna".
Kino „Palace" — „Katarzyna I".
Kino „Czary" — „Ramona".

× **Z POWODU WAKACYJ LETNICH** dochodzący kurs W. F., prowadzony na boisku w Sosnowcu przez instruktora Zielińskiego zawiesza się do września b. r.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ulicy Czystej nr. 9 w Sosnowcu wygłosi odczyt p. dyr. Piotr Fułacz na temat: „Najnowsze postępy w technice spawania". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami oraz odbędzie się demonstrowanie spawania i cięcia. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek dnia 26 b. m. — „Żydówka" gościnny występ Adama Dobosza o godz. 20.00.
Piątek dnia 27 b. m. — Występ Hanki Ordonówny o godzinie 20.00.
Sobota dnia 28 b. m. — „Grube ryby" o godzinie 20.00.

× **PIERWSZA KOMUNJA ŚW. W GRODŹCU.** W piątek 20 b. m. odbyło się w grodzieckim kościele parafjalnym nabożeństwo z okazji zakończenia roku szkolnego w szkółce urzędniczej. W czasie nabożeństwa, przystąpiły dzieci tej szkółki do I Komunji św. Piękne przemówienie wygłosił do nich ks. proboszcz Bilska, który również udzielił dziatwie św. komunji.

Po mszy św. przemówił do dziatwy w gorących i serdecznych słowach ks. wikary Rosso, który następnie podejmował ją śniadaniem, podczas którego panował bardzo miły nastrój. Następnie odbyła się wspólna fotografja dzieci, które przystąpiły po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Serdeczne i gorące podziękowanie składa dziatwa szkółki ks.ks. proboszczowi i wikaremu, a w szczególności temu ostatniemu, za gorliwe i iście ojcowskie przygotowanie jej do tej uroczystej chwili, którą na zawsze zachowała w miłej pamięci.

Plenarne zebranie

IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ.

Plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek 3 lipca b. r. o godzinie 17.30 w sali Banku Handlowego, oddział w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 3. Na porządku obrad: 1) przyjęcie protokółu z poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności Izby za czas od 1 kwietnia do 15 bm. 3) ustalenie postulatów Izby w sprawach położenia gospodarczego w związku z przedłożeniem sprawozdania Izby za II półrocze 1929 r., 4) sprawa kupna placu pod budowę gmachu Izby, 5) sprawa nawiązania przez Izbę bezpośredniego kontaktu ze sferami gospodarczemi we wszystkich większych ośrodkach okręgu Izby, 6) zaopinjowanie projektu rozporządzenia o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, 7) rozpatrywanie ewent. wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, według par. 9 regulaminu.

× **EGZAMINY KOŃCOWE W ŻEŃSKIEJ SZKOLE HANDLOWEJ M. BOJARSKIEJ W BĘDZINIE.** W dniach od 10 do 21 czerwca b. r. odbyły się egzaminy końcowe dla abiturjentek szkoły handlowej w Będzinie pod przewodnictwem delegata kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego Deimla. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Binstokówna Zena, Fiszerówna Estera, Fiszerówna Lena, Gliksmanówna Gustawa, Hellerówna Gustawa, Merynówna Cecylja, Passerówna Sara i Potaszówna Marja. Drużyny z powyższych uczennic zostały trzykrotnie odznaczone na konkursach stenograficznych w Królewskiej Hucie, Krakowie i Katowicach, oraz dwukrotnie za wypracowania piśmienne polskie przez P. K. O. w Warszawie i kasę komunalną powiatu Będzińskiego w Będzinie.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU W ZAGÓRZU.** W niedzielę Zagórze obchodziło niezwykłą uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły żeńskiej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, organizacje i rzesze mieszkańców. Godność rodziców chrzestnych przyjęli pp.: starosta J. Boxa, J. Dzierżawska, ks. W. Zamoyski, A. Malplatowa, insp. St. Luchowiec, M. Waśniewska, O. Mareczek, Z. Gosiewska, J. Hyliński, B. Lisowska, A. Jasiński, Strahowa, insp. St. Pierzchała, G. Korkówna, St. Duda, L. Natkańska, St. Sitko, E. Jałkowska, Gower, Żakowa. Po nabożeństwie, w czasie którego aktu poświęcenia dokonał ks. W. Zamoyski, pochód wrócił do szkoły. P. starosta J. Boxa wręczył sztandar kierowniczce szkoły p. E. Jałkowskiej, która, oddając sztandar młodzieży szkolnej wygłosiła płomienne przemówienie. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Uroczystość zakończyły występy dzieci szkolnych.

× **POKAZ PRAC UCZENIC** państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu trwać będzie w dniu 26 i 27 b. m. od godziny 9 rano do godziny 6 wieczorem.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek 30 b. m. o godzinie 8 rano.

× **„PLON".** Pod takim tytułem ukazało się pismo koła historyczno-literackiego uczniów gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu. Numer czerwcowy poświęcony jest J. Kochanowskiemu. Na interesującą całość tego numeru składają się wspomnienia o Kochanowskim i szereg krytycznych artykułów o jego działalności pisarskiej. W końcu kronika życia szkolnego.

× **KIEROWNICTWO 7-KLASOWEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W WOJKOWICACH KOMORNYCH** składa niniejszem Szanownej Dyrekcji Cementowni „Saturn" gorące podziękowanie za bezpłatne użyczenie dwóch samochodów na wycieczkę młodzieży szkolnej do Ojcowa w dniu 22 b. m. Alfred Mikurda, kierownik szkoły.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ W LIEGE OD 3.V. DO 1.X.

Zlot harcerski

W ZAGÓRZU.

W ub. sobotę i niedzielę odbył się zlot hufca dąbrowskiego w lesie zagórskim. W zlocie wzięły udział drużyny: z Dąbrowy, z Będzina, z Zagórza i z Gołonoga, ogółem 120 harcerzy. Kierownictwo zlotu spoczywało w doświadczonych rękach przy bocznego hufca, Marjana Chachulskiego. W sobotę, przy ognisku odbyło się przyrzeczenie harcerskie, które odebrał od nowowstępujących harcerzy komendant chorągwi, ks. J. Sobczyński.

W niedzielę popołudniu, na boisku kopalni „Mortimer" odbyły się zawody wychowania fizycznego. W strzelaniu z flobertu pierwsze miejsce zdobył Filipowicz H. (24 drużyna). Następnie odbyły się zawody o mistrzostwo hufca w siatkówkę, koszykówkę i dwa ognie. Mistrzostwo w siatkówce zdobyła 48 drużyna z Zagórza, w dwa ognie 1 Zagl. z Dąbrowy. Zawody w koszykówkę nie zostały zakończone. W biegu na 100 metrów pierwsze miejsce zdobył Skubek Roman (48 Zagl. — Zagórze).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła 48 drużyna z Zagórza, drugie — 1 drużyna z Dąbrowy. Zlot był sprawdzianem pracy harcerskiej i wykazał znaczne postępy drużyn w obozowaniu i w dziedzinie wychowania fizycznego.

× **DZIURKOWANIE ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.** W kołach skarbowych i handlowych omawiane jest ostatnio zagadnienie, czy wolno kasować znaczki stemplowe przez dziurkowanie ich inicjałami względnie znakami firm. Ten sposób kasowania znaczków stemplowych znacznie upraszcza i mechanizuje pracę w wielkich firmach. Władze skarbowe uznały, że dziurkowanie znaczków może mieć miejsce pod warunkiem, iż znaczki będą kasowane przed naklejaniem ich na rachunek.

× **BURZA W RADZIE MIEJSKIEJ W CZELADZI.** Na wczorajszem posiedzeniu czeladzkiej Rady miejskiej któremu przewodniczył nowy burmistrz p. Piwowar, doszło do burzliwych scen. Przy dodatkowem wyborze ławnika doszło do przerwania posiedzenia, gdyż salę opuściła P. P. S. i radni Zjednoczenia mieszczońskiego. Szczegóły jutro.

× **STAN ZDROWOTNY DZIATWY SZKOLNEJ.** Stan zdrowotny dziatwy szkół powszechnych w Dąbrowie, w roku szkolnym 1929-30, przedstawiał się następująco:

Na ogólną ilość zapisanych do szkół powszechnych, w liczbie 4338 dzieci zbadanych zostało przez lekarza szkolnego 4193. Wśród dzieci tych stwierdzono 691 brudnych, 303 zawszonych, ze świerzbem 12, z różnemi chorobami skóry 57, z jaglicą 125, z innemi chorobami oczu 1030, niedowidzących 128, głuchych 5, ułomnych 10, z wadami serca 42, z przepukliną 4, ze skrzywionym kręgosłupem 491, z próchnicą zębów aż 3854. Zdrowych dzieci było 1949, chorowitych 1455, wyniszczonych 789. Dokarmianych jest 916 dzieci.

× **JAK WYGLĄDA FAŁSZYWA 100-ZŁOTÓWKA.** Zatrzymana w Warszawie fałszywa 100-złotówka ma datę 28 lutego 1919 r., wykonana jest na grubszym, sztywniejszym papierze, kolory farb jaśniejsze. Twarz Kościuszki wyniedolnakona Znaki wodne wytłaczane i natłuszczone. Twarz Kościuszki wykonana nieudolnie, ma zbyt silnie wystające kości policzkowe, włosy po lewej stronie rozczochrane. Godła państwa zbyt strzępiaste, bez wyrazistości upierzenia, druk w tekście i klauzula karna cieniowane grubo, cyfry numeru nierówno cieniowane, wykrój cyfr odmienny. Całość zabarwienia utrzymana w brudnym kolorze. Rysunki wykonane nieregularnie, przez co cienie drobnych kompozycyj, rysunków nie występują wyraźnie. Falsyfikat wogóle nie jest zbyt trudny do rozpoznania, należy go tylko porównać z oryginalnym banknotem.

Echa odczytu A. Nowaczyńskiego.

KŁAMSTWO BLAGIERKA. — TAJEMNICZE NARADY. — PO 20 ZŁ. ZA WYSTĘP? — PO NITCE DO KŁĘBKA.

Jak należało się spodziewać, nieudane wystąpienie szumowin na odczycie Nowaczyńskiego w Dąbrowie znajdzie niewątpliwie „odpowiednie" oświetlenie na łamach blagierka krakowskiego, mającego oddawna ze znakomitym pisarzem porachunki osobiste.

Istotnie, wczoraj w brukowcu tym ukazał się „sensacyjny" artykulik, od początku do końca kłamliwy, w którym w właściwy pismu temu sposób przedstawiono całe zajście na odczycie, nie wspominając jednak — że ani słówkiem o obrzuceniu prelegenta jajami, jak to gdzieindziej napisano.

Być może zrobiono to celowo i pod wpływem wstrętu do tego rodzaju „argumentu", gdyż, jak donosi „Głos Narodu", w ubiegły poniedziałek redaktor pistoletu krakowskiego p. M. Dąbrowski został skutecznie obrzucony na ulicy jajami, podobno za napastliwe stanowisko wobec Nowaczyńskiego.

A teraz kilka słów jeszcze o zajściu na odczycie w Dąbrowie.

Otóż komunikują nam, iż w niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, w jednym z domów obok kościoła w Dąbrowie, odbyła się jakaś narada z udziałem osób, z których grono kilku przybyło później na odczyt. Natomiast popołudniu, w jednej z cukierń dwóch przywódców czekało na relację z wyniku awantury na odczycie, a kiedy otrzymali wiadomość o niefortunnym zakończeniu „szlachetnego" zamierzenia, natychmiast wynieśli się z cukierni.

Jak słychać, udział obydwóch „rycerzy", zatrzymanych na odczycie i oskarżonych o rozlewanie płynu łzawiącego i rzucanie świec z gazem łzawiącym, został oficjalnie stwierdzony, gdyż przy Słoku znaleziono jeszcze świecę, której nie zdążył już rzucić. Opowiadają, że osobnicy ci otrzymali podobno po 20 zł. za „występ". Jest to stanowczo za mało w stosunku do ilości razów otrzymanych od uczestników odczytu za chęć rozbicia prelekcji i ofiary powinny zażądać od tych, którzy wydali im polecenie, dodatkowego wynagrodzenia.

Z chwilą zdemaskowania sprawców policja ma ułatwione zadanie w kierunku ujawnienia przywódców i może uda się wyświetlić, kto aranżował burdę i dawał na ten cel pieniądze oraz potrzebny sprzęt „bojowy".

Ogólnie wiadomo, która to organizacja urządzała tak piękną „grę" wojenną, obecnie chodzi tylko o ujawnienie nazwisk przywódców i sprawa będzie... załatwiona.

Nędza mieszkaniowa

w Dąbrowie Górniczej.

Magistrat Dąbrowy opracował interesującą statystykę mieszkaniową wykazującą w całej pełni **nędzę mieszkaniową tego przemysłowego ośrodka.**

Statystyka przedstawia się następująco:

Dąbrowa posiada 1242 domy, liczące 14275 ubikacje, czyli średnio wypada na dom 11 ubikacyj.

Stan mieszkaniowy jest następujący:

Mieszkań	Ilość mieszkań	%	Mieszka w nich osób	%	Na ubikację wypada osób
1-izbowych	3302	42.6	13554	39.	4.1
2- „	3313	42.8	16.023	46.	2.4
3- „	614	7.7	2808	8	1.5
4- „	326	4.1	1434	4.1	0.9
5- „	109	1.4	590	1.4	0.7
6 i więcej	109	1.4	512	1.4	0.7

Jak widać z powyższego 83 proc. mieszkań stanowią **mieszkania jedno i dwuizbowe** i takiż odsetek ludności mieszka w tych izbach, co wymownie świadczy o zamożności miasta i jego mieszkańców, gdyż **na 100 osób zaledwie 15 mieszka w lepszych warunkach**(reszta zaś gnieździ się w jedno i dwuizbowych mieszkaniach, z których napewno spory odsetek stanowią t. zw. nory.

Że podobne warunki mieszkaniowe sprzyjają rozwojowi chorób fizycznych i niedomagań moralnych, jest faktem ogólnie znanym, a o poprawie stosunków mieszkaniowych w mieście, gdzie niemal 83 proc. mieszkańców stanowią sfery robotnicze, można jedynie marzyć.

Dwutygodniowe obozy letnie

dla młodzieży pozaszkolnej.

Komitet W. F. i P. W. powiatu Będzińskiego, przy wydajnej pomocy miejskiej komisji W. F. i P. W. m. Dąbrowy w roku bieżącym, ma możność wysłać 120 uczestników na dwutygodniowe obozy letnie w Centorji pow. Zawierciańskiego dla młodzieży pozaszkolnej.

Obozy te pod dowództwem por. Rutkowskiego rozpoczną się dnia 15 lipca b. r. i trwać będą do 20 września b. r. w następującym porządku:

pierwszy turnus od dnia 15 do 30 lipca,

drugi od dnia 1.8 do 14.8,

trzeci — od 15 do 30.8

i czwarty — od 1 do 15.9 r. b.

Na każdy z tych turnusów m. Dąbrowa wysyła po 15 kandydatów zaś powiatowa komenda P. W. z całego powiatu również 15 uczestników. Pierwszeństwo do przyjęcia na powyższy obóz mają ci członkowie, którzy ukończyli już I lub II stopień p. w. i jeszcze na obozach nie byli, dalej ci, którzy pracują w P. W. wyjątkowo, w razie wolnych miejsc mogą być przyjęci nieczłonkowie, jeśli zadeklarują się na członków P. W. Przejazd, umundurowanie i wyżywienie na kursie bezpłatnie. Wiek od lat 16. Pisemne zezwolenie rodziców jest wymagane, jeśli kandydat jest małoletni.

Uczestnik zabiera ze sobą: dwie pary bielizny, jedne spodenki kąpielowe, jedne spodenki gimnastyczne, 3 pary skarpetek, dwa ręczniki, cztery chusteczki do nosa, komplet przyborów do mycia i jedzenia, jeden koc, jedno prześcieradło, jedną parę obuwia i jeden siennik.

Poszczególne komisje W. F. i P. W. d-cy i instruktorzy P. W. oraz organizacje P. W. zechcą do dnia 5 lipca r. b. przesłać listy kandydatów na wszystkie cztery turnusy do kancelarji Pow. komendy P. W. w Sosnowcu, Nowa 7. W wykazach należy nadmienić, na jakie turnusy kandydat się zgłasza. Nadmienia się, że obóz ten jest położony w bardzo ładnej okolicy — będzie godziwym wypoczynkiem i atrakcją dla członków P. W.

Z miejskiego wydz. zdrowia

W DĄBROWIE.

Z opracowanego przez miejski wydział zdrowia w Dąbrowie zestawienia widać, iż wydział ten prowadzi ożywioną działalność i zwraca baczną uwagę na stan zdrowotny miasta. W roku budżetowym 1929-30 dokonano 28 oględzin sądowo-lekarskich, 43 wezwania sądowo-lekarskie, zarejestrowano 232 wypadki chorób zakaźnych, w tem duru brzusznego 51 płonicy 81, błonicy 3, odry 4, gruźlicy 64, zapalenia opon mózgowych 18 ospy wietrznej 13, krupu 11, czerwonki 2, krztuśca 3, róży 4 i zakażeń 8.

Zgonów zarejestrowano 481, urodzeń 830, mieszkań odkażono 69. Szczepień dokonano: ospy 1752, duru brzusznego 874, szkarlatyny 194, razem szczepień zrobiono 2820. Analiz mleka 172, wody 4 i chemicznych 2 Komisyjnych oględzin posesyj i objektów dokonano 1450. Pozatem w miejskim ośrodku zdrowia zarejestrowano 792 nowych chorych, którym udzielono 3048 porad. Poradnia przeciwgruźlicza zarejestrowała 192 chorych, którym udzielono porad i zabiegów 6408. Wywiadów dokonano 298. Stacja opieki nad matką i dzieckiem miała 177 zgłoszeń. Porad udzielono 1163. Ogółem było 1318 chorych, którym udzielono porad i zabiegów 11160. Wywiadów ogółem przeprowadzono 1414. Miejski wydział zdrowia zatrudnia: 1 lekarza miejskiego i 1 szkolnego oraz 7 hygienistek.

× **„ZEPPELIN" NAD GRANICĄ.** Onegdaj wieczorem mieszkańcy Czeladzi zauważyli w stronie zachodniej krążący nad Bytomiem niemiecki balon sterowy „Zeppelin". Niezwykłe to zjawisko, widziane przez kilka zaledwie minut, wywołało ogromne zainteresowanie ludności, której grupy przyglądały się „Zeppelinowi". Ukazanie się niemieckiego sterowca wywołało liczne komentarze, a po mieście poczęły krążyć najfantastyczniejsze wieści na temat możliwości wojny z Niemcami.

× **OFIARA KĄPIELI.** W ubiegły wtorek utopił się w czasie kąpieli w Przemszy na Zielonej 22-letni robotnik Miler Bogusław, zamieszkały na kolonji Zając pod Gołonogiem. Zwłoki wydobyto dopiero po 5 godzinnych poszukiwaniach.

Utopienie nastąpiło skutkiem anewryzmu serca.

× **KRADZIEŻE.** Bolesławowi Knapikowi z Dąbrowy skradziono rower, wartości 180 zł. Stefanowi Baniahowi zamieszkałemu w Zagórze skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę wartości 460 zł. Z owocarni Majlocha Wajsblata w Dąbrowie (3 Maja 2) skradziono pomarańcze i truskawki, wartości 60

Katastrofa kolejowa
W MACZKACH.

W ub. wtorek na dworcu kolejowym w Maczkach wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy najechał na stojące na bocznej linji próżne wagony towarowe.

Wskutek zderzenia trzy wagony zostały całkowicie rozbite, trzy inne zaś poważnie uszkodzone.

Wypadek ten naszczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Przerwy w ruchu pociągów nie było, ze względu na to, że katastrofa miała miejsce na bocznej linji.

ZE SPORTU.

K. S. „WARTA" (Zawiercie) — R. K. S. „SKRA" (Częstochowa) 6 : 1 (2 : 0). Po pięknem zwycięstwie, odniesionem w dniu 19 b. m. nad silną drużyną K. S. „Wełnowiec 25" z Katowic w stosunku 8 : 2, Warta Zawiercka w ub. niedzielę odniosła znów świetne zwycięstwo nad R. K. S. „Skra" z Częstochowy o mistrzostwo klasy „A", zdobywając cenne 2 punkty. Gra bardzo interesująca i ciekawa, dająca wiele emocji widzom, nie mogącym oczu oderwać od gry, bo zaiste spotkały się dwa silne zespoły, które walczyły gorąco o każdą piłkę, bo chodziło wszakże o punkty. Do pauzy gra równa, po pauzie wybitna przewaga Warty nad zmęczonym, przez mordercze tempo, przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Sobiechard 3, Pakuła, Myga i Gwóźdź po jednej. Tym razem najlepsi w drużynie Warty Sobiechard, Miernik i Matusik. Sędzia p. Kociński z Częstochowy dobry, lecz powolny.

Kronika Zawiercia.

× **KOLONJE LETNIE.** Staraniem dyrekcji seminarjum nauczycielskiego w Zawierciu oraz Koła rodziców podczas bieżących wakacyj urządzone zostają 3 kolonje letnie, a mianowicie: w Osielcu, pow. Mskowski i w Muszynie pow. Nowotarski dla uczenic seminarjum oraz w t. zw. Prochowni pod Ogrodzieńcem dla dzieci ze szkoły ćwiczeń. Do każdej kolonji przeznaczona jest nauczycielka, która zajmować się będzie opieką i wychowaniem uczenic. Opłata maksymalna wynosi 65 zł., jednak około 75 proc. uczenic korzystać będzie ze zniżki, wynoszącej 40 zł., zaś 10 uczenic zupełnie zwolniono od opłaty. Ogólny koszt kolonji wyniesie przeszło 9000 zł. Zapisanych na kolonje jest 60 osób. Wyjazd nastąpi 2 i 3 lipca.

× **ZAKOŃCZENIE KURSÓW.** W ub. wtorek w szkole powszechnej nr. 2 nastąpiło zakończenie kursów wieczornych dla młodzieży pracującej w przemyśle i rzemiośle w obecności przedstawiciela Magistratu p. ławnika Dębskiego. Kierownik kursu p. K. Piotrowski, po złożeniu sprawozdania i przemówień do uczniów, rozdał im świadectwa. Na kurs zapisanych było około 150 uczniów, wytrwało do końca roku szkolnego 105. Kurs prowadzony był przy subwencji rządowej i miejskiej. Wskutek zarządzenia Ministerstwa kurs ten ma prawa szkół rządowych. Uczniowie wykazali znaczne postępy w naukach. Kilku jest nawet wyjątkowo uzdolnionych, szkoda jednak wielka, że niema w Zawierciu instytucji, któraby zajęła się ich dalszem kształceniem. W ten sposób marnują się talenty.

× **BUDOWA KAPLICY W PORAJU.** Z Poraja donoszą nam: Dzięki energicznej religijno - kulturalno - społecznej pracy proboszcza parafji Choroń ks. Augustyna Kańtocha, powstała wśród mieszkańców wsi Poraj myśl wybudowania stałej kaplicy w Poraju. Powyższa myśl przeszła do czynu i na ogólnem zebraniu mieszkańców wsi Poraj pod protektoratem ks. Kańtocha został wybrany komitet budowy stałej kaplicy. Prezesem komitetu wybrano p. Bronisława Wawrzyckiego, który dokłada starań, by w krótkim czasie powyższy czyn urzeczywistnił się. Do komitetu wybrano 25 członków, których zadaniem jest zgromadzić kapitał na budowę kaplicy.

× **POŻAR.** Onegdajszej nocy we wsi **Jaworznik gm.** Żarki wybuchł pożar w zagrodzie Jana Bednarskiego i Stanisława Sudy. Ofiarą płomieni padły dom mieszkalny, stodoła, chlewy i zabudowania, wszystkie kryte słomą. Straty wynoszą przeszło 4000 zł.

× **WYCIECZKI.** Wycieczka sokola do Ogrodzieńca odbędzie się nie 29 bm., jak poprzednio donosiliśmy, lecz 30 lipca. Poza tem w dniu 6 lipca rb. projektowana jest wycieczka do Ojcowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Monografja o Polskiem Morzu.

Tygodnik „Polska Gospodarcza" (dawniej „Przemysł i Handel") przysporzył literaturze morskiej niezmiernie cenne zbiorowe dzieło p. t. „Kronika o polskiem morzu", obrazujące w 50 gruntownie opracowanych przez najwybitniejszych znawców zagadnienia morskiego monografjach — dzieje walki, zwycięstwa i pracy polskiej na morzu z punktu widzenia historycznego, kulturalnego i gospodarczego.

Dzieło to, wydane z okazji dziesięcioletniej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, bilansuje również wielki twórczy dziesięcioletni dorobek Polski w zakresie budowy portu gdyńskiego, rozwoju Gdańska, oraz stworzenia własnej floty handlowej morskiej, jak również zawiera bogaty materiał, odpierający ataki propagandy Niemiec na polskość Pomorza.

Redaktor powyższego dzieła, p. Cz. Peche, szef sekretarjatu ministra przemysłu i handlu, nadał mu niezależnie od treści bardzo staranną i wytworną szatę wydawniczą. „Kronika o polskiem morzu" stanie się odtąd niezbędną księgą dla każdego, kto interesuje się zagadnieniem polskiego morza. Zwłaszcza powinna znaleźć się ona we wszystkich uczelniach w Polsce, jak również na naszych placówkach zagranicznych.

Hutnictwo żelazne w maju r. b.

Produkcja hut żelaznych w maju r. b. wynosiła w dziale wielkich pieców 40.786 tonn wobec 37.713 t. w kwietniu, w stalowniach 114.057 (91.291), w walcowniach 79.387 (69.667) tonn.

Jak widać z powyższych cyfr, wytwórczość hut żelaznych w maju w porównaniu z kiwetniem wzrosła w dziale wielkich pieców o 8.15 proc., stalowni o 24.94 proc., walcowni o 13.95 proc., natomiast spadła w dziale rurkowni o 11.36. proc.

W porównaniu natomiast z majem r. ub. wytwórczość hutnicza w maju r. b. przedstawia bardzo poważny spadek w dziale wielkich pieców (o 36.00 proc.) i rurkowniach (o 39.04 proc.). Pozatem pewne zmniejszenie wykazuje również wytwórczość stalowni (o 5.35 proc) i walcowni (o 1.42 proc.).

Niezależnie od wyrobów walcownianych huty żelazne wywiozły w maju ogółem 2.374 t. rur spawanych i ciągnionych oraz ich części, t. j. o 31.59 proc. mniej, niż w kwietniu i 76 t. przewodów rurowych (o 85.98 proc.) mniej.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutach woj. Kieleckiego i Krakowskiego, wynosiła z końcem maja 15.030, czyli zwiększyła się o 605 osób. Liczba robotników w hutach woj. Śląskiego uległa dalszej redukcji do 29.407, czyli o 311 osób. Ogółem więc zatrudnionych było w hutnictwie żelaznem w końcu maja 44.437 robotników, czyli o 294 więcej, niż w poprzednim miesiącu.

Dalszy spadek przewozów kolejowych.

Według zestawień statystycznych Min. komunikacji, ub. miesiąc przyniósł **dalszy dość silny spadek przewozów towarowych.** Zmniejszenie się ruchu towarowego na kolejach w maju b. r. występuje szczególnie silnie w porównaniu ze stanem w latach poprzednich. Tak np. w maju b. r. ogólny dzienny naładunk wynosił średnio **13.206 wagonów** 15-tonowych, podczas gdy w maju bieżącego roku przewieziono dziennie **16.548 wagonów,** a w odnośnym miesiącu 1928 roku 15.595 wagonów dziennie.

Z poszczególnych transportów towarowych na podkreślenie zasługują transporty węgla, koksu i brykiet, których w maju br. przewieziono dziennie średnio **4.235** wagonów, podczas gdy w maju 1928 roku — **5.011** wagonów. Duży spadek wykazują również przewozy produkcji przemysłowej (w maju 1930 r. — 1.089 wagonów dziennie, w maju 1929 r. — 1.213, w maju 1928 r. — 1.202), dalej przewozy drzewa tak obrobionego, nieobrobionego, jak i drzewa opałowego, oraz przewzy materjałów budwlanych.

Ten silny spadek przewozów towarowych na kolejach jest wiernem odbiciem ostrego przesilenia gospodarczego.

Kronika gospodarcza.

3.000.000 ZŁ. NA POMOC SPECJALNĄ DLA BEZROBOTNYCH. Akcja subewencyj na Ministerstwa pracy i opieki społecznej dla województw na państwową pomoc specjalną dla bezrobotnych oraz na zatrudnienie bezrobotnych wyniosła w maju r. b. sumę 3.000.000 złotych.

NA KRAJOWYCH RYNKACH ZBOŻOWYCH panuje od kilku dni tendencja wybitnie zwyżkowa, spowodowana z jednej strony faktem, że Rząd zwrócił się do kilku wielkich firm zbożowych z żądaniem nadesłania wiążącej oferty na dostawę kilkuset wagonów żyta, z drugiej zaś strony wiadomościami o stratach w zasiewach, spowodowanych długotrwałą suszą. Szczególnie dotkliwie ucierpiały zasiewy na ziemiach lekkich i to zarówno jare, jak i ozime. Najsilniej na te wiadomości zareagowała giełda warszawska, która w ciągu kilku dni podniosła ceny żyta z 15.75 na 19.50 zł., pszenicy z 42.50 na 44.00, owsa z 18.00 na 19.50, a jęczmienia na kaszę z 19.00 na 20.00 zł. Również rynek lwowski ma usposobienie mocne, zwłaszcza dla pszenicy. Notowano w dniu 23 czerwca r. b.: pszenicę dworską 45.25, zbiorową 43, żyto jednolite 18.50, zbiorowe 17, owies 17.50 zł. Natomiast giełda poznańska notowała w dniu 23 b. m. żyto tylko 16.50, pszenicę 41.75, owies 17 złotych.

POPIERANIE BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO. Powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych popiera stale budownictwo ogniotrwałe, chcąc w ten sposób zmniejszać klęskę pożarów, która w Polsce, zwłaszcza w roku bieżącym, przedstawia się bardzo groźnie. Niezależnie od pożyczek ulgowych, udzielanych pogorzelcom na odbudowę ogniotrwałą i prócz kredytu dla samorządów na zakładanie wytwórni i składnic materjałów ogniotrwałych P. Z. U. W. wypożycza gminom bezpłatnie maszyny do wyrobu ręcznego dachówek, pustaków i kręgów studziennych. Dotychczas wypożyczono gminom do roku 1930: 129 dachówczarek, 56.433 podkładek, 38 pustaczarek, 9 form do kręgów; w roku bieżącym: 40 dachówczarek, 2.000 podkładek, 20 pustaczarek.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 167.75, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50 Firley 30, Ostrowieckie 55, Starachowice 16.25.

5 proc. poż. Konwers. 55.50, 4 i pól prc. Ziemskie Kredyt. 56—55.75.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.35,50 Paryż 35.03, Wiedeń 125.90, Praga 26.46,25—26.46, Włochy 46.75,50, Szwajcarja 172.90, Holandja 358.60, Sztokholm 239.72, Berlin 212.72, Dolar pryw. 8.889.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tadeusz F... ski. Zgubił się Pan trochę w rymach, a więcej w falach, dolach, pianach, bałwanach, w przysłowiach i t. p. akcesorjach morza. Niech Pan spróbuje jaśniej wypowiedzieć się.

OGROD „LOCARNO"
Sosnowiec, ul. Sadowa 3
wydaje codziennie: 3035
śniadania od godz. 10 — 12 po 2 zł.
obiady od godz. 12 — 16: z 3 dań po 2 zł., z 4 dań — 3 zł
podczas obiadu piwo, kawa i herbata po 40 gr

Kronika Olkuska.

Wolbrom otrzymał
UPRAWNIENIA GMIN MIEJSKICH.

Długoletnie starania fabrycznej osady Wolbrom w powiecie Olkuskim woj. Kieleckiego, aby nadano jej prawo miasta odniosły wreszcie skutek.

Oto Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu postanowiła nadać Wolbromowi uprawnienia gmin miejskich.

Jednocześnie włączono do okręgu miasta cały szereg terenów przyległych, aby mogły one stanowić tereny na rozbudowę.

× **RZEMIEŚLNICY W SWOJEJ OBRONIE.** Odbyło się zebranie rzemieślników olkuskich, na którem członkowie cechu ślusarsko-kowalskiego protestowali przeciwko wykonywaniu robót, wchodzących w zakres ślusarsko-kowalskich, w warsztatach wodociągowych Magistratu m. Olkusza i zarządu drogowego Sejmiku olkuskiego dla osób prywatnych z krzywdą dla majstrów cechowych, obarczonych ciężarami podatkowemi i odczuwających nadmiernie obecny kryzys gospodarczy. Szczególniej protestowano przeciwko kierownikowi wodociągów magistrackich p. Barczyńskiemu, który na swoją rękę prowadzi wiele robót prywatnych lub powierza je ludziom niewykwalifikowanym. Zwrócono również uwagę na prowadzenie warsztatów ślusarsko-kowalskich przez urzędnika poczty, p. Kłymiuka i maszynistę kolejowego p. Kocybę, jakoby nielegalnie. Stowarzyszenie rzemieślników postanowiło zwrócić się do Izby rzemieślniczej w Kielcach o zbadanie tych niezdrowych stosunków, jakie wytworzyły się pod okiem władz komunalnych.

× **WŁAMANIE NA PLEBANJĘ W BOLESŁAWIU.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy wtargnęli za pomocą wyjęcia szyby w oknie do pokoju ks. proboszcza Jezierskiego w Bolesławiu i po otwarciu biurka wytrychem skradli zeń: pierścień kanonicki złoty z kamieniem wartości 500 zł., dwa krzyże srebrne pozłacane z łańcuszkami pozłacane z monogramem „SR", wartości 500 zł., oraz 900 zł. gotówką. Sprawcy pozostawili na miejscu nóż i wytrych.

× **PRZEZ STRZECHĘ DO IZBY.** Nieujęci dotąd złodzieje wtargnęli w nocy do mieszkania Marjanny Żelaznej w Porębie gm. Jangrot i skradli poduszki, jaśki oraz bieliznę. Amatorzy cudzej własności dostali się do izby przez wyrwaną strzechę słomianą w dachu w czasie nieobecności domowników.

× **KRADZIEŻ W MIESZKANIU.** W czasie nieobecności domowników za pomocą wyrwania strzechy w dachu dostali się do mieszkania Marka Opiłki w Smoleniu gm. Pilica nieznani sprawcy, gdzie skradli pierzynę, 5 poduszek i 100 zł. gotówką.

× **CENY RYNKOWE W OLKUSKIEM.** Ostatnio na targach w Skale, Wolbromiu i Olkuszu płacono: żyto od zł. 15—17, pszenicę od zł. 40—42, jęczmień zł. 16—19, owies zł. 18—20, ziemniaki od zł. 5—6, masło zł. 4.50—5.50, jaja od 10 do 12 gr., trzoda chlewna od zł. 2—2.20, bydło wagi żywej od zł. 1.20—1.70. Z powodu posuchy i zapowiadającego się nieszczególnego urodzaju, tj. wczesnego dojrzewania zbóż, ceny na wszystkie artykuły idą w górę.

WZOROWY MĄŻ.

— Co pan taki ochrypły, panie Antoni?
— A widzi pan: żona ma katar; przez całą noc kichała a ja za każdym razem życzyłem jej: lat zdrowia.

TAKŻE POGLĄD.

— Musisz uczyć się po angielsku, — tłumaczy ojciec swemu synowi. — dwieście miljonów ludzi mówi tym językiem.
— No to chyba już powinno wystarczyć.

LEKCJA ASTRONOMJI.

— Objaśnię teraz bieg planety Mars. Proszę sobie wyobrazić, że ten oto mój kapelusz jest Marsem. Czy kto ma jakie pytanie, zanim zacznę dalej objaśniać?
— Tak, panie profesorze. Czy na Marsie mieszkają żywe istoty?

Nowożeńcy w Polsce

POWYŻEJ 60 i PONIŻEJ 19 LAT.

Główny Urząd statystyczny dokonał statystyki stanu i wieku nowożeńców, biorąc za podstawę dane z roku 1927.

Największy zapał do żeniaczki ujawniają mężczyźni w wieku od lat 25 do lat 29. W tym wieku na 258.000 małżeństw było 96 tysięcy nowożeńców, poniżej 19- tu lat — 6.407 amatorów, powyżej sześćdziesięciu — 3.383.

Przeciętny wiek mężczyzny, wstępującego w związki małżeńskie wynosi około 27 lat, kobiety zaś około 24-ch.

Poniżej 19 lat stanęło na kobiercu ślubnym 52.000 kobiet, powyżej zaś sześćdziesięciu 757. Wśród nowożeńców wdowców było 27.800, wdów 13.700. Okazuje się więc, że kobiety nie tak pochopnie, jak mężczyźni, drugi raz stają na kobiercu ślubnym.

Panna młoda porwana

Z PRZED KOŚCIOŁA.

Przed kościołem Najśw. Marji Panny w Łodzi miało miejsce niezwykłe zamieszanie. Przed kościół zajechał orszak weselny. W momencie, kiedy państwo młodzi znaleźli się na stopniach świątyni, w orszaku powstało zamieszanie i doszło do bójki pomiędzy gośćmi weselnemi a obcymi jakimiś osobnikami. W zamieszaniu panna młoda została przez nieznanych mężczyzn porwana do samochodu i uwieziona.

Jak się później okazało, była to córka pewnego żyda, ślusarza pod Łodzią, która miała wyjść za katolika. Ponieważ rodzice małżeństwu temu się sprzeciwili, córka przed kilku dniami zniknęła z domu. Dopiero niedawno ojciec dziewczyny dowiedział się o zamierzonym ślubie i chrzcie i przy pomocy dobranych kompanów porwał nieposłuszną córkę i uwiózł.

Zgony na udary

SŁONECZNE.

Według departamentu służby zdrowia Min. spraw wewnętrznych, w ciągu ostatniego miesiąca zanotowano dość znaczną ilość wypadków zachorowania na zapalenie mózgu, powstałych na tle udarów słonecznych. W okresie od 15 maja do 15 czerwca zanotowano 65 takich wypadków, w tem 28 zgonów.

Stulecie kolei.

WYSTĘP LOKOMOTYWY STEPHENSONA I NAJSTARSZEGO POCIĄGU FRANCUSKIEGO.

Jak wiadomo, w roku bieżącym obchodzony będzie uroczyście w całej Europie jubileusz stulecia kolei żelaznych. W tym celu utworzony został w Paryżu specjalny komitet międzynarodowy, który ustalił program uroczystości w poszczególnych państwach. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w Anglji, gdzie przed stu laty otwarta została pierwsza w Europie linja kolejowa Manchester—Liverpool. Główną atrakcją obchodu jubileuszowego w Anglji będzie występ weterana kolei — pierwszej lokomotywy Stephensona. We Francji uroczystości rozpoczną się 6 lipca na najstarszej francuskiej linji kolejowej Paryż — St. Germain, przyczem i tu też weźmie udział prababka lokomotyw francuskich wraz z 3 wagonami, które w roku 1837 zainaugurowały komunikację kolejową we we Francji.

Milczenie to złoto.

DOBROWOLNI NIEMI. — NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — MILCZ — BO ZGINIESZ!

Jak długo człowiek może pozostawać w stanie niemoty, czyli: jak długo możemy nie odczuwać potrzeby wyrażenia naszych myśli, pragnień itp. za pośrednictwem mowy? Zdawałoby się, że jeżeli chodzi o „człowieka rodzaju żeńskiego" to czasokres ten z natury rzeczy nie może być zbyt długi...

A jednak i z tej reguły są wyjątki. Oto w tych dniach sąd francuski rozpatrywał sprawę rozwodową małżonków Berther, którzy przez dwadzieścia lat wspólnego pożycia nie przemówili do siebie ani słowa, za wyjątkiem jedynie najpoważniejszych wypadków, gdy chodziło o sprawy życia lub śmierci. Pomniejsze sprawy, wymagające obopólnego porozumienia się, załatwiano za pomocą karteczek lub za pośrednictwem dzieci. Bowiem, rzecz osobliwa, „milcząca para" wychowała aż dziewięcioro potomstwa.

Atoli wypadki długoletniej dobrowolnej niemoty zdarzają się nietylko u powaśnionych stadeł małżeńskich. Powołując jakąś niesamowitą animozją, kierowca i konduktor obsługujący przez dziesięć lat ten sam wóz automobilowy w Londynie, nie przemówili do siebie nigdy ani słowa. Przyczyny tego dziwnego zachowania się obu funkcjonarjuszów względem siebie, nie udało się nigdy ujawnić.

Najczęściej jednak — jak powiada pewien kryminolog francuski — „niemym" staje się zbrodniarz. Niejeden złoczyńca na ławie oskarżonych nagle „traci mowę". W ten sposób bandyta amerykański Jack Weller uratował swoje życie. Za bunt więzienny i popełnione w związku z tem morderstwo, Weller miał zawisnąć na szubienicy. Na tydzień przed egzekucją zbrodniarz nagle zaniemówił, a ponieważ według przepisów prawnych danego stanu, tracone być mogą tylko osoby „fizycznie i umysłowo zdrowe", więc niemowę oddano do szpitala więziennego dla obserwacji. Weller przebywał tam lat piętnaście, aż do chwili śmierci, trzymając kurczowo język za zębami, bowiem wiedział, że jedno nieopatrznie wymówione słowo mogło go zaprowadzić pod szubienicę.

Rzeczy ciekawe.

WĘDRÓWKA KLEPTOMANA.

Policja paryska miała ostatnio niezwykłego klijenta. Był nim zbiegły z zakładu dla obłąkanych kleptoman, niejaki Piotr Machcour. Przyłapała go na gorącym uczynku stróżka pewnego domu, w którym skradł... 12 tabliczek przy drzwiach lokatorów. W czasie rewizji znaleziono przy nim cały skład najrozmaitszych rzeczy, przeważnie drobiazgów, plik papierów wartościowych, kilka pierścionków i rzeczy cenniejszych. Indagowany przez policjantów Machcour zeznał, że wszystkie te rzeczy „zabrał sobie", nie mając bynajmniej zamiaru kraść je, na dowód czego przedstawił dokładny spis swego „zbioru" wraz z adresami osób, u których daną rzecz zabrał. Ogółem kleptoman dokonał 34 kradzieży. Przesłano go z powrotem do zakładu.

10-KILOGRAMOWA RZODKIEWKA.

W Chinach i Japonji istnieje rodzaj rzodkiewki, zwanej „dajkon", która dochodzi do fenomenalnej wielkości, cze jej bowiem ważą od 8 do 10 kilogramów. Rzodkiewkę tę spożywa się bądź w stanie surowym, bądź też jako sałatę, lub gotowaną, a przysłowie japońskie mówi, że w sezonie „dajkonu" lekarze mają bezrobocie. Przytem podobno „dajkon" posiada wartość odżywczą dwa razy większą od naszej rzodkiewki.

JAK UCHRONIĆ SIĘ OD PIEGÓW?

Pora letnia, skądinąd bardzo miła, dla ludzi skłonnych do piegów jest utrapieniem. Wprawdzie istnieje wiele środków przeciw piegom, które wszystkie są skuteczne, piegi bowiem bardzo łatwo ustępują. Mają jednak tę złą stronę, że równie łatwo powracają po pierwszem zetknięciu się ze słońcem. O wiele racjonalniejsze zatem, niż pozbywanie się piegów jest zapobieganie im, co można uskutecznić w sposób następujący: Przedewszystkiem unikać należy bezpośredniego światła słonecznego. Powtóre nosić trzeba szerokie kapelusze barwy czerwono albo zielono-żółtej. (To odnosi się oczywiście do płci pięknej). Wreszcie kilka razy dziennie nacierać twarz mieszaniną, składającą się z 10 gr. boraksu, 100 gr wody kolońskiej.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca 1930 r. o godz. 10 w Sosnowcu przy ul. Dekierta Nr. 13 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z wyżymaczek, oszacowanych na Zł. 1200, należących do Krajowej Fabryki Wyżymaczek „Laura" w Sosnowcu na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 9 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 6.

Sosnowiec, dnia 25 czerwca 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
T. Romanek.

W czwartek t. j. 26 czerwca 1930 r. punktualnie o godz. 15-ej wyruszy wycieczka pod przewodnictwem p. L. Małkowskiego na kopalnię Mortimer.

Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce zechcą się zgłosić w oznaczonym terminie w Lektorjum.

3218 **L. Małkowski.**

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej podaje do wiadomości, że w dniu 28 czerwca r. b. o godz. 10 rano na dziedzińcu Magistratu odbędzie się **sprzedaż w drodze licytacji samochodu osobowego** 4-cylindrowego marki Chevrolet.

Cena wywoławcza — zł. 3500.—

3195 **Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.**

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

4)

Juljusz uniósł się na łokciu. Od strony wsi szedł szybkim krokiem młody człowiek średniego wzrostu w jasnym płaszczu kąpielowym, z gołą głową... Idąc, rozglądał się bacznie na prawo i lewo.

— Nie widzi nas — zapważyła Ala.

— Niech pani zawoła.

— Tutaj! Tutaj! — zaśpiewała dźwięcznym głosem.

Nadchodzący drgnął, zawrócił i za minutę był pod parasolem.

Ala wychyliła się z kosza.

— Co tak późno? Czy spało się po podróży? Już myślałam, że dotrzymało się ostatniej pogróżki,

— Jakiej pogróżki?

Otworzył szeroko szare, melancholijne oczy i jego sympatyczna twarz przybrała wyraz zdumienia.

— Że widzimy się po raz ostatni. Już pan nie pamięta? Jak to było z tą przejażdżką motorówką?

— A!

— A! A! A! Mówicie, że kobiety lubią mówić na wiatr, a wy co? Pamięta pan staropolskie przysłowie: „kiedy mówi białogłowa, pisz na bystrej wodzie słowa"? A to, co mówią panowie świata, w mig z wiatrem ulata. Sfabrykowałam nowe przysłowie, ha, ha, ha!

Szczebiotała bezmyślnie z zalotnem ożywieniem, wybuchając co chwila kaskadą srebrzystego śmiechu. Młody człowiek w jasnym, płóciennym płaszczu nie odrywał od niej oczu. Był zahipnotyzowany do głębin zdrowego rozsądku. Stan tego opętania trwał już od pięciu lat, od chwili gdy ujrzał pierwszy raz Alę, jako młodociana pensjonarkę, karmiącą na rogu ulicy chmarę gołębi. Obraz smukłej postaci, w białej sukience, z czarnemi warkoczami, podziałał na niego jak uderzenie iskry elektrycznej. Poszedł za nią ukradkiem, wywiedział się, gdzie mieszka, wyszukał wspólnych znajomych, złożył zręcznie upozorowaną wizytę ciotce dziewczyny i reszta poszła jak z płatka, a raczej po grudzie. Za drugim razem oświadczył się i został przyjęty pod szeregiem warunków. Postawiła je ciotka. Ala pozostawała niejako na boku. Niby to o niczem nie wiedziała, choć za kulisami nic nie odbywało się bez jej zgody. Janusz dowiedział się więc, że:

jeżeli się nie okaże za poważny wiekiem;
jeżeli uda mu się obudzić serce w „małej";
jeżeli zechce poczekać nieokreślony przeciąg czasu;
jeżeli „małej" nie podoba się tymczasem kto inny;
jeżeli będzie mógł zapewnić żonie „skromną, lecz możliwą egzystencję";
jeżeli sam się nie rozmyśli;
jeżeli potrafi „dostosować się" do jej usposobienia
i wreszcie
jeżeli da dowody „prawdziwej, wiernej miłości" —

to może „co" z „tego" będzie.

Cała ta gadanina wydała mu się z miejsca trochę fałszywą, jak zresztą sama ciotka, wdowa w pewnym wieku, zajmująca się teozofją, plotkami i „wychowaniem" siostrzenicy. Januszowi obiły się również o uszy niewyraźne wzmianki o przeszłości, a nawet jeszcze o teraźniejszości „cioci", ale odrzucił je bez namysłu jako potwarz. Zasadniczo szczęśliwy był, że ma wolny wstęp do domu ukochanej. Reszta była na dalszym planie. Ala była taka młoda, taka „jeszcze" dziecinna, taka daleka od poważnych myśli o małżeństwie, taka „nieodpowiedzialna"...

Żył więc tęsknotą i zazdrością, zazdrością i tęsknotą.

Miał lat trzydzieści pięć, był kapitanem marynarki, od sześciu lat maryonował się w Kierownictwie w Warszawie, pisywał fachowe artykuły i czekał na obiecaną przez ojca część spadku, która miała go postawić materjalnie na nogi i umożliwić zrealizowanie złotych snów o małżeństwie z Alusią. Ale stary zwlekał. Zwlekał z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, wykręcając się to tem, to owem, wynajdując coraz to nowe trudności, a w gruncie rzeczy niespokojny o syna z powodu jego matrymonjalnych aspiracyj. Myślał, że przeczeka, że się „chłopiec" opamięta i zrozumie, żeto „żona" nie dla niego. A tymczasem lata szły, a „chłopiec" kochał „wiernie i prawdziwie". Janusz domyślał się trochę, co powodowało ojcem, ale nie miał pewności. Z drugiej strony sytuacja ułożyła się tak, że nigdy o tem z sobą nie mówili. Stary znał panne tylko ze słyszenia, a syn mu się nie zwierzał.

(D. c. n.)

NOWE SUKCESY SAMOCHODÓW „OŚWIĘCIM—PRAGA"

I. W wyścigu górskim pod Ojcowem dnia 8 czerwca b.r. zdobył wóz seryjny typu ALFA drugą nagrodę kategorji turystycznej, plasując się tuż za wozem o znacznie większym litrażu.

II. W Krakowskim raidzie pętlicowym dnia 9 czerwca b.r. zdobyły 2 wozy typu ALFA 2 złote plakiety.

3201

„OŚWIĘCIM"

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN i SAMOCHODÓW S. A.

Tel. 47. **Oświęcim II.** **Telegr. „Famis"**

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„OŚWIĘCIM—PRAGA—AUTO"

Katowice: Plac Wolności 9.
Kraków: Kremerowska 6.
Poznań: Plac Wolności 11.
Lwów: Jagiellońska 7.
Warszawa: Kredytowa 4.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Dziś **JANET GAYNOR** jako urocze zachwycające **Dziewczę z Holandji** w arcydziele filmowym p.t.

„KRYSTYNA"

Partnerzy: Lucy Doraine, Charles Morton.

Następny program **„Ofiarna noc"**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od czwartku 26 do 29 czerwca włącznie największy szlagier sezonu!

KATARZYNA I

(ZABAWKA CESARZOWEJ) Wspaniały dramat historyczny w 10 akt.

Reżyserja **Włodzim. Strzyżewskiego.** W rolach głównych występują świetowi artyści **Lil Dagower, Dymitry Smirnow, W. Pawłowna, M. Malikow.**

Uwaga! Pomimo wielkich kosztów wyjątkowo obrazu ceny miejsc niepodwyż. Nad program **TYGODNIK AKTUALNY**

KINO „CZARY" W CZELADZI.

Od czwartku 26 do soboty 28 czerwca r. b. **najpiękniejsza astystka świata DOLORES DEL RIO** w przepięknym poemacie miłości i poświęcenia p.t.

„RAMONA"

Z. H. 7|29

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości Dziennik Ustaw Nr. 3, poz. 20 za 1928 r. ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 20 czerwca 1930 r. udzielił firmie Fabryka Bielizny „Wawel" i „Magazyn Bławatny" w Sosnowcu, których właścicielem jest Wacław Mieszalski, odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. do dnia 20 września 1930 r.

Sosnowiec dnia 24 czerwca 1930 roku.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny)
Sekretarz: (podpis nieczytelny) 3200

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Samochód osobowy "Fiat" model 509, karetka, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Inż. Maruszewski, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 157. 3167

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3190

Urządzenie nadające się do każdego interesu do sprzedania. Sosnowiec, Aleja 25. 3199

POSADY i PRACE

Potrzebna dziewczyna do dziecka jako przychodnia na cały dzień. Wiadomość w Administracji. 3207-2

LOKALE

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19 m. 2, parter od 1—5. 3218

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość Sosnowiec, ul Kaliska 29. 3202-3

Poszukuje pokoju przy rodzinie z obsługą dla starszej pani w Będzinie w centrum miasta. Sosnowiec, Pszenna 17 Stefan Szewczuk. 3215

Do wynajęcia mieszkania podwójne, duże słoneczne, cena przystępna, blisko miasta. Ul. Szpitalna, Sosnowiec, dom nowy. 3212

ROZNE

Instalator - technik na centralne ogrzewanie, wodociągi, budowa studzien i rurociągów, kanalizacja, gaz, posiadający koncesję przystąpi do współpracy do Zakładu przemysłowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zgłoszenia: Kraków, ul. Krupnicza 26. Stan. Radwanek. 3216

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 3159 8

Za długi zaciągnięte przez żonę moją Anielę nie odpowiadam, gdyż z nią nie mieszkam. — Roman Błaszkiewicz. 215

Unieważniam ogłoszenie podawane w gazetach przez złośliwą osobę o wolnem mieszkaniu w moim domku. Bujakowska. 3214

Maszynistka pisząca na maszynie systemu „Underwood" i „Continental" ze znajomością stenografji poszukiwana. Zgłoszenia piśmienne: Dąbrowa Górnicza skrzynka pocztowa 102 3198

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2859-6

ZGUBIONE DOKUMENTY

Bejgielmacher Szyja urodzony 1894 roku w Pińczowie zamieszkały w Sosnowcu zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3192-3

Zelinger Hersz z Olkusza zgubił książeczkę PKCh. w Olkuszu, którą unieważnia. 3191-3

Madera Franciszek z Niwki zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Ziemba Jan zgubił dowód osobisty, kartę rzemieślniczą, kartę na broń wydane przez Starostwo Olkusz. 3203-3

Nr. 5664 rowerowy zgubiony w ubiegłym tygodniu, wydany przez Starostwo Będzińskie unieważniam, Ferdym Jan. 3211

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin"** w oryginalnem opakowaniu **Gąseckiego.** 8609



CZOPKI HEMOROIDALNE

„VARICOL" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).

Sprzedają apteki.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, [illegible]owskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA [illegible] 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.